

Alfred Kaftal

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 11/8(116), 56-61

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO **W SPRAWACH ADWOKACKICH**

Głosa

do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25.VII.1966 r.*

(RAD 21/66)

I. W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy zajął stanowisko w kwestiach o wielkim ciężarze gatunkowym dla prawidłowego wykonywania zawodu adwokackiego. Przyjęte w tym orzeczeniu rozstrzygnięcia zasługują więc na szczególną uwagę nie tylko wobec rangi poruszonych tam zagadnień, ale przede wszystkim ze względów społecznych, które leżą u podłoża omawianego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu wyjaśnił, że w postępowaniu wskutek odwołania od uchwały rady adwokackiej lub Naczelnej Rady Adwokackiej, odmawiającej skreślenia z listy adwokatów, Sąd Najwyższy może uchylić tę uchwałę i orzec skreślenie z listy adwokatów, jeżeli pozwalają na to dowody przeprowadzone w postępowaniu w tym względzie w radzie adwokackiej, Naczelnej Radzie Adwokackiej lub przed Sądem Najwyższym. W innych wypadkach Sąd Najwyższy — uchylając zaskarżoną uchwałę, gdy zachodzą ku temu podstawy — przekazuje kwestię skreślenia adwokata z listy radzie, która uchwałę wydała.

Stanowisko zajęte w glosowanym orzeczeniu budzi zasadnicze wątpliwości, jeśli chodzi zarówno o treść obowiązujących przepisów, jak i o względy społeczno-zawodowe, w które go dzi omawiana uchwała SN.

Na wstępie należy przytoczyć argumenty, które powołuje Sąd Najwyższy w treści swego uzasadnienia.

Sąd Najwyższy przyjmuje, że mamy do czynienia z luką w przepisach ustawy co do trybu postępowania przed SN w związku z rozpoznawaniem odwołań od uchwał wydanych na podstawie art. 78 ust. 1 pkt 8 ustawy o ustroju adwokatury. Stanowisko to trzeba w pełni podzielić. Trafnie też podnosi Sąd Najwyższy, że powyższą lukę należy wypełnić odpowiednimi przepisami kodeksu postępowania karnego, które dotyczą postępowania rewizyjnego. Wynika to, zdaniem SN, stąd, że rozpoznanie sprawy powinno mieć miejsce na rozprawie sądowej z udziałem zainteresowanego adwokata. Słusznie też podkreśla Sąd Najwyższy, że zagwarantowanie praw zainteresowanemu adwokatowi jest konieczne ze względu na daleko idące następstwa tego rodzaju decyzji w stosunku do tegoż adwokata.

Powyższe twierdzenia uzasadnienia glosowanego orzeczenia potwierdzają — zdawałoby się — w pełni pogląd, że art. 388 § 4 k.p.k. ma tutaj zastosowanie. Tak jednak nie jest. Sąd Najwyższy, niestety, właśnie możliwość korzystania z art. 388 § 4 k.p.k. w omawianym postępowaniu zdecydowanie wyłącza. Za tą wykładnią przemawiają, zdaniem Sądu Najwyższego, następujące argumenty:

- 1) sprawa wskutek odwołania od uchwały wydanej na podstawie art. 78 ust. 1 pkt 8 ustawy o u-

* Uchwała SN z dn. 25.VII.1966 r. (RAD 21/66) została opublikowana w „Palestrze” nr 12 z 1966 r., s. 140.

- stroju adwokatury nie jest sprawą karną;
- 2) przez Sąd Najwyższy mogą być stosowane odpowiednio z powołanych wyżej względów (pkt 1) jedynie te przepisy, które ze względu „na odmienny charakter tego rodzaju sprawy mogą znaleźć zastosowanie”;
 - 3) art. 388 § 4 k.p.k., jako stwarzający wyjątek od ogólnej zasady (art. 388 § 1 k.p.k.), podlega wykładni ścisłej, a zatem nie może on być rozciągnięty na inne wypadki niż wyrok uniewinniający lub umarzający postępowanie;
 - 4) pomiędzy odmową skreślenia z listy adwokatów, zawartą w uchwale rady adwokackiej lub Naczelnej Rady Adwokackiej, a wyrokiem uniewinniającym lub umarzającym nie można postawić znaku równości.

Jak to niżej zostanie wykazane, powyższe argumenty są nie do przyjęcia wobec zupełnie dowolnego twierdzenia, że art. 388 § 4 k.p.k. nie ma w omawianym wypadku zastosowania, a nadto grzeszą one brakiem konsekwencji. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego jedne przepisy k.p.k. dotyczące rewizji mają w omawianym postępowaniu zastosowanie, a inne nie mogą być stosowane w drodze analogii. Chyba tym kryterium nie może być fakt, że mają być wyłączone przepisy korzystne dla zainteresowanego adwokata.

Niezależnie od tego Sąd Najwyższy nie wyjaśnia, które przepisy kodeksu postępowania karnego mają mieć zastosowanie w omawianym postępowaniu i dlaczego.

Nie wyjaśnia też Sąd Najwyższy, na podstawie jakich przepisów k.p.k. ma być podjęta decyzja tego Sądu o skreśleniu adwokata z listy. Jak można się domyślić, decyzja ta będzie oparta na treści art. 388 § 1 k.p.k. Dlaczego jednak, stosując § 1 art. 388 k.p.k., zostaje jednocześnie wyłączony § 4 tegoż przepisu, integralnie przecież związany

z pozostałymi paragrafami art. 388 k.p.k.? To, w § 4 art. 388 k.p.k. mówi się o wyroku uniewinniającym, nie jest żadnym argumentem, albowiem w § 1 mowa jest również tylko o wyroku sądowym (uniewinniającym, umarzającym czy skazującym), a nie o decyzji przewidzianej w art. 81 ustawy o ustroju adwokatury.

Na wszystkie te pytania Sąd Najwyższy, niestety, nie udziela odpowiedzi w głosowanym orzeczeniu.

II. Dlatego też wymagają rozważenia następujące zagadnienia:

A. tryb orzekania Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących decyzji lub orzeczeń w sprawach adwokatów;

B. analiza względów zawodowo-społecznych przemawiających przeciwko głosowanemu orzeczeniu SN.

Ad A. Jeśli chodzi o obowiązujące przepisy prawa o ustroju adwokatury, to przewidują one dwojaką sytuację, w której decyzje organów adwokatury mogą być poddane kontroli SN. Dotyczy to:

a) uchwały o skreśleniu adwokata z listy w sytuacji, gdy adwokat nie daje rękojmi wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w PRL (art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o. u.a.):

b) prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego.

W pierwszym wypadku od uchwały rady adwokackiej o skreśleniu z listy przysługuje adwokatowi odwołanie do Sądu Najwyższego; odwołanie takie może wnieść również Minister Sprawiedliwości w razie odmowy skreślenia z listy adwokatów w ciągu trzydziestu dni od dnia otrzymania uchwały (art. 81 u. o. u.a.).

W drugim wypadku rewizję nadzwyczajną od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego może wnieść Minister Sprawiedliwości, Prokurator Generalny PRL lub Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z powodu pogwałcenia istotnych przepisów prawa lub o-

czywistej niesprawiedliwości orzeczenia.

Mamy zatem do czynienia z dwiema sytuacjami, w których SN będzie orzekał w sprawach administracyjnych.

Zagadnienie powyższe nie jest wolne od poważnych komplikacji ze względu na to, że u. o u.a., przekazując Sądowi Najwyższemu do orzekania niektóre sprawy dotyczące adwokatów — poza określeniem składu SN (art. 104 u. o u.a.) oraz możliwości wywierania niekorzystnych skutków przez wspomnianą rewizję nadzwyczajną wniesioną w odpowiednim terminie (art. 103 ust. 2 u. o u.a.) — żadnych innych przepisów dotyczących trybu postępowania przed SN nie wprowadziła. A przecież SN musi orzekać według jakichś przepisów proceduralnych przy rozstrzygnięciu omawianych spraw.

Jest rzeczą bezsporną, że dotychczas jedynymi przepisami proceduralnymi, według których SN orzeka, są przepisy k.p.k. bądź k.w.p.k. Innych przepisów w tej materii nie ma. Nic więc dziwnego, że wobec luki w u. o u.a. niezbędne jest sięganie w drodze analogii do przepisów k.p.k., co zresztą uczynił Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu. Czy jednak należy sięgać tylko do przepisów k.p.k. o rewizji, jak to sugeruje Sąd Najwyższy? Wydaje się, że nie! Przecież w postępowaniu przed SN mogą mieć zastosowanie inne przepisy k.p.k. (np. o terminach, doręczeniach, zasadach procesowych itp.). Trudno przecież, żeby SN mógł orzekać z pogwałceniem np. art. 6 czy 9 k.p.k.

Dlatego też jest chyba niewątpliwe, że w omawianym postępowaniu należy stosować w drodze analogii przepisy k.p.k. Czy jednak wszystkie? Wydaje się, że tak, a w każdym razie te, które mają zastosowanie w postępowaniu przed SN bądź wiążą się z tym postępowaniem.

Można co prawda mieć wątpliwości, czy dopuszczalne byłoby korzystanie z przepisów niekorzystnych dla za-

interesowanego adwokata, a to z tego powodu, że dopuszczalna jest analogia tylko korzystna dla oskarżonego. Mimo jednak tych wątpliwości należy odpowiedzieć się — z tego względu, że SN może prawidłowo oczekiwać tylko wówczas, gdy będą mieć zastosowanie wszystkie przepisy k.p.k. — za dopuszczeniem analogii również niekorzystnej dla zainteresowanego adwokata. Na przykład trudno odmówić prawa Sądowi Najwyższemu do korzystania z przepisów o policji posiedzenia w razie nieodpowiedniego zachowania się zainteresowanego adwokata na rozprawie w Sądzie Najwyższym, mimo że powołane przepisy będą w tym wypadku stosowane w drodze analogii niekorzystnej dla zainteresowanego adwokata.

W świetle przeprowadzonych rozważań wydawałoby się, że omawiana wyżej wykładnia nie powinna budzić najmniejszych wątpliwości. Tak jednak nie jest, albowiem SN w głosowanym orzeczeniu, dopuszczając korzystanie w drodze analogii z przepisów k.p.k. dotyczących postępowania rewizyjnego, wyłącza jednocześnie z jego zasięgu tylko jeden przepis: art. 388 § 4 k.p.k. Więcej nawet, SN uważa, że postępowanie przed tym Sądem toczy się według przepisów k.p.k. dotyczących postępowania rewizyjnego, nie wyłączając żadnych dalszych przepisów, poza tym jednym tylko. Ponadto SN nie wskazuje żadnych kryteriów, które by uzasadniały twierdzenie, że jedne przepisy k.p.k. mają w omawianym postępowaniu zastosowanie, a inne nie.

Sięgnijmy zresztą do argumentów powołanych w głosowanym orzeczeniu SN:

1) Sąd Najwyższy twierdzi, że sprawa omawianego odwołania (art. 81 u. o u.a.) nie jest sprawą karną. Powstaje pytanie, jakie to ma znaczenie dla prowadzonej wykładni. Przecież jest bezsporne, że całe wyżej przytoczone postępowanie w sprawach ad-

wokatów przed SN nie jest postępowaniem karnym. A mimo to, na co się SN godzi, stosuje się przepisy k.p.k. odnoszące się do rozpatrywania spraw karnych. Trudno zrozumieć, dlaczego wszystkie przepisy k.p.k. w zakresie postępowania dotyczącego odwołania się od uchwały wydanej na podstawie art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a. mają zastosowanie (mimo że nie chodzi tutaj o sprawę karną), a tylko przepis art. 388 § 4 k.p.k. został wyłączony. Czyżby wszystkie inne przepisy k.p.k. nie dotyczyły spraw karnych?

2) Zdaniem SN mogą być odpowiednio stosowane w omawianym postępowaniu tylko te przepisy k.p.k., które ze względu na odmienny charakter tego rodzaju sprawy mogą mieć zastosowanie. Trzeba stwierdzić, że sformułowanie takie nic nie mówi. Na czym polega odmienny charakter „tego rodzaju sprawy”? Które przepisy k.p.k. korespondują z „charakterem tego rodzaju sprawy”? Na te pytania SN nie udziela, niestety, odpowiedzi. A szkoda, gdyż wówczas mielibyśmy jasność w proponowanej wykładni. Bo inaczej, trudno zorientować się, dlaczego art. 388 § 1, dotyczący przecież wyroków sądów karnych, ma mieć zastosowanie, a już § 4 art. 388 k.p.k. nie będzie „zgodny z charakterem tego rodzaju sprawy” (art. 81 u. o u.a.).

3) Sąd Najwyższy twierdzi, że art. 388 § 4 stanowi jakoby wyjątek od ogólnej zasady (art. 388 § 1 k.p.k.) i w związku z tym musi podlegać wykładni ścisłej. Pogląd powyższy wydaje się być nieporozumieniem. Abstrahując w chwili obecnej od ustalenia, co tu jest zasadą: czy to, żeby SN nie skazywał niewinnionego lub nie skreślał z listy znajdującego się na niej adwokata, czy też to, żeby SN samodzielnie orzekał, dokonując nowych ustaleń faktycznych, nie stykając się

z dowodami, a więc orzekając z pogwałceniem zasady bezpośredniości¹ — trzeba zauważyć, że określenie stosunku § 4 do § 1 art. 388 k.p.k. jest bez istotnego znaczenia z następujących względów:

- po pierwsze — skoro przyjmujemy (również SN w głosowanym orzeczeniu), że w postępowaniu przed SN stosuje się w drodze analogii przepisy k.p.k. dotyczące postępowania rewizyjnego, to trudno wśród tych przepisów czynić rozróżnienie pomiędzy przepisami będącymi zasadą oraz będącymi wyjątkiem od tej zasady. Odwołując się w drodze analogii do przepisów k.p.k., odwołujemy się zarówno do tych, które są zasadą, jak i do tych, które są wyjątkiem, a to tym bardziej, gdy zasada i wyjątek stanowią integralną część jednego i tego samego przepisu;
- po drugie — trzeba zwrócić uwagę, że wszystkie przepisy dotyczące postępowania rewizyjnego, jak to przyjmuje się powszechnie w doktrynie², powinny być interpretowane ścieśniająco. Skoro SN nie miał żadnych obiekcji w stosowaniu w drodze analogii przepisów k.p.k. dotyczących postępowania rewizyjnego, które powinny być interpretowane ścieśniająco, to niezrozumiałe wydają się wątpliwości SN dotyczące stosunku § 1 do § 4 art. 388 k.p.k.;
- po trzecie — nie można pominąć przy analizie art. 388 k.p.k. oraz określeniu stosunku § 1 do § 4 założeń wynikłych z istoty postępowania rewizyjnego, polegających na ograniczeniu sądu rewizyjnego do dokonywania samodzielnych ustaleń i — na ich podstawie — skazywania oskar-

¹ Por. A Kaftal: Niektóre zagadnienia przestrzegania zasady bezpośredniości w świetle orzecznictwa SN, „Palestra” nr 9/66, s. 33 i n.

² Por. S. Śliwiński: Proces karny, wyd. 1948, s. 147.

zonych dotychczas uniewinnionych³.

4) Sąd Najwyższy słusznie podnosi, że między odmową skreślenia z listy adwokatów a wyrokiem uniewinniającym lub umarzającym nie można postawić znaku równości. Któż jednak chce stawiać tutaj znaki równości? Nie ma przecież wątpliwości, że chodzi w omawianym wypadku nie tylko o zupełnie różne instytucje, ale w ogóle o zupełnie odrębne postępowania: jedno karne, a drugie administracyjne. Jest jednak faktem, że niezbedną rzeczą jest korzystanie w drodze analogii z przepisów k.p.k. w omawianym postępowaniu. A przecież każdy przepis k.p.k., a w szczególności dotyczący postępowania w instancji rewizyjnej, odnosi się do wyroków, a nie do uchwały o odmowie skreślenia adwokata z listy. Skoro zaś nie można postawić znaku równości między wyrokiem a wspomnianą uchwałą co do skreślenia adwokata z listy, to tym samym nie należałoby stosować w drodze analogii przepisów k.p.k. Jest rzeczą jasną, że stanowiska takiego nie można podzielić. Niemniej jednak takie są konsekwencje powołanego wyżej przez SN w głosowanym orzeczeniu założenia.

Zgadzając się z poglądem, że między wyrokiem uniewinniającym czy umarzającym a decyzją o skreśleniu adwokata z listy nie można postawić znaku równości, trzeba stwierdzić, że z punktu widzenia wykładni art. 388 k.p.k. co do orzekania SN w postępowaniu przewidzianym w trybie art. 81 u. o u.a. sytuacje są analogiczne. Artykuł 388 § 1 k.p.k. bowiem pozwala sędziemu rewizyjnemu orzekać co do istoty sprawy, gdy ujawnione dowody na przewodzie sądowym w pierwszej instancji pozwalają na wydanie wyroku. Sąd Najwyższy zaś w głosowanym

orzeczeniu dopuszcza merytoryczne orzeczenie tegoż Sądu co do skreślenia adwokata z listy, jeżeli pozwalają na to dowody przeprowadzone w postępowaniu w radzie adwokackiej, Naczelnej Radzie Adwokackiej lub przed Sądem Najwyższym.

Wynika stąd, że instytucje powyższe są tego rodzaju, iż nie można wprawdzie postawić między nimi znaku równości, mimo to jednak są one w swej istocie analogiczne. Tak samo przedstawia się sprawa z § 4 art. 388 k.p.k., w myśl którego nie można skazać w instancji rewizyjnej oskarżonego uniewinnionego. Czym się wszakże różni sytuacja, gdy adwokata, którego dotychczas nie skreślono z listy, a więc którego niejako uniewinniono, dopiero w SN, na podstawie „papierowego postępowania”, skreśla się z listy? Tutaj również nie można postawić między powyższymi instytucjami znaku równości, a mimo to powyższe instytucje są w swej istocie analogiczne.

Na marginesie wypada zauważyć, że wydaje się nieporozumieniem podawanie przez SN — jako przykładu przemawiającego za wykładnią proponowaną w głosowanym orzeczeniu — możliwości zasądzenia powództwa cywilnego mimo jego pozostawienia bez rozpoznania w sądzie I instancji. Przecież żeby zasądzić powództwo cywilne, musi zapaść wyrok skazujący, w związku z czym odwoływanie się do § 4 art. 388 k.p.k. staje się bezprzedmiotowe⁴.

Nie można też pominąć, że decyzja SN o skreśleniu z listy adwokata pociąga za sobą wyjątkowo ciężkie konsekwencje, co zresztą przyznaje SN, w związku z czym proponowana przez ten Sąd wykładnia jest wysoce niekorzystna dla adwokata, bo ogranicza go w prawie do obrony materialnej.

W szczególności stanowi to stworze-

³ Por. S. Kalinowski i M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, wyd. 1966 r., s. 614 i n.

⁴ Por. S. Sliwiński: Proces karny — Zasady ogólne, 1948 r., s. 346 oraz S. Kalinowski: Postępowanie karne — Zarys części ogólnej, 1963 r., s. 247 i n.

nie możliwości orzekania przez SN o skreśleniu adwokata z listy od razu w ostatniej instancji, a tym samym stanowi poważne dlań zaskoczenie. Właśnie *ratio legis* art. 383 § 4 k.p.k. polega na tym, by zapobiegać tego rodzaju niepożądanym sytuacjom.

Trzeba też wspomnieć, że analogiczną wykładnię należy stosować w sytuacji, gdy została założona rewizja nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, tzn. że należy stosować odpowiednio art. 388 § 1—4 k.p.k.

Ad B. Niezależnie jednak od względów natury prawnej, które przemawiają w sposób zdecydowany przeciw proponowanej przez SN wykładni, nie można pominąć daleko idących reperkusji społecznych tego rodzaju wykładni. Jest chyba bezsporne, że decyzja dotycząca oceny adwokata pod kątem widzenia treści dyspozycji art. 78 ust. 1 pkt 8 u. o u.a. powinna być podejmowana zawsze przez właściwe organa adwokatury, najlepiej przecież zorientowane w sprawie i najbardziej kwalifikowane do podejmowania de-

cyzji o skreśleniu z listy adwokatów,

Zgodzić się trzeba, że w praktyce mogą się zdarzyć, i to chyba wyjątkowo, wypadki, gdy ocena władz adwokatury będzie rozbieżna z oceną Ministra Sprawiedliwości. Jednakże w takiej sytuacji wydaje się właściwe — w razie podzielenia poglądu Ministra Sprawiedliwości — uchylenie decyzji władz adwokatury przez SN i przekazanie kwestii skreślenia adwokata z listy radzie, która uchwałę podjęła.

Wydaje się, że SN powinien spełniać rolę nadzorczą polegającą na nadawaniu kierunku — dla podjęcia właściwej decyzji — przez odpowiednią treść swego orzeczenia uctylającego uchwałę władz adwokatury, a nie zamieniać się w organ rozstrzygający merytorycznie sprawy, które powinny pozostać w gestii samorządu zawodowego adwokatury.

III. Dlatego też zarówno ze względów natury prawnej, jak i społecznej stanowisko SN zawarte w głosowanej uchwałie jest nie do przyjęcia.

Alfred Kaftal

PRASA O ADWOKATURZE

Wyniki wyborów do organów samorządu adwokackiego nowej kadencji stały się przedmiotem licznych notatek tak w prasie centralnej, jak i w prasie ośrodków prowincjonalnych. Przeważnie dzienniki i czasopisma prawnicze ograniczyły się do podania suchych informacji o składach osobowych rad adwokackich i NRA. Między innymi dwutygodnik „Prawo i Życie” opublikował pełne składy osobowe organów szczebla wojewódzkiego w notatce *Nowo wybrane rady adwokackie* (nr 13 z dn. 18 czerwca br.), a nazwiska adwokatów wybranych do Naczelnej Rady Adwokackiej podał w odrębnej informacji (nr 14 z dn. 2 lipca br.). Obszerną natomiast notę sprawozdawczą (z fotografią) z odbytego w dniach 26 i 27 maja br. ostatniego w ubiegłej kadencji posiedzenia NRA oraz skrót wygłoszonego w toku obrad przemówienia Wiceministra Sprawiedliwości K. Świtały zamieściło „Prawo i Życie” pod tytułem *Samorząd adwokacki na przełomie kadencji* (nr 13 z dn. 18 czerwca br.).

Nie ma potrzeby relacjonowania tych materiałów sprawozdawczych z przebiegu posiedzenia NRA, gdyż pełna ich treść została opublikowana w lipcowym numerze „Palestry”.